

Do więzienia za zestrzelenie drona?

18 sierpnia 2015

Jednemu z mieszkańców Kentucky grozi więzienie za zestrzelenie drona, który pojawił się nad jego domem i filmował mieszkańców. Zdarzenie miało miejsce przed trzema tygodniami, gdy 47-letni William Herbert Meredith zauważył drona z przyczepioną kamerą, który zawisł nad jego domem i najwyraźniej filmował przebywające w ogrodzie dzieci. Mężczyzna wziął strzelbę i trzema strzałami strącił pojazd.

„Dron wisiał dokładnie nad moim ogrodem. Strzeliłem w niebo. Nie strzelałem w poprzek drogi czy nad płotami sąsiadów, strzelałem w powietrze. Po tym ruszyło na mnie czterech mężczyzn, ale gdy zobaczyli że jestem uzbrojony, zmienili zdanie. Zapytali mnie „to ty jesteś tym sk..., który zestrzelił naszego drona?”. Odpowiedziałem „Tak”. Miałem przy sobie strzelbę i gdy ruszyli na mnie powiedziałem, że jeśli wejdą na mój teren to będziemy mieli kolejną strzelaninę” – powiedział Meredith.

Po jakimś czasie zjawiła się policja i... ku zdumieniu strzelca, oddała resztki drona właścicielowi. Policjanci nie obejrzeli nawet wykonanych nagrań. Zatrzymali za to Mereditha, który spędził pięć godzin w areszcie. Mężczyzna wyszedł za kaucją jednak grozi mu kilkuletnie więzienie. Co prawda policjanci prywatnie pochwalili jego akcję ale postawili mu zarzuty. Jeden z nich mówi o narażeniu zdrowia i życia osób postronnych, inny to zarzut wandalizmu. Za oba grozi od 1 do 5 lat więzienia. Jako, że zgodnie z prawem stanowym są to zarzuty mniejszej wagi (Class D), wyrok w obu sprawach może być odbywany jednocześnie, zatem nawet jeśli mężczyzna zostanie skazany na dwa wyroki po pięć lat więzienia, spędzi za kratami nie więcej niż 5 lat. Do przestępstw kwalifikowanych jako Class D należą w Kentucky m.in. jazda pod

wpływem alkoholu, przypadkowe zabójstwo czy użycie skradzionej karty kredytowej i kradzież w ten sposób kwoty od 500 do 1000 USD.

Sędzia, by skazać Mereditha za narażenie osób postronnych będzie musiał uznać, że do takiego narażenia doszło, mężczyzna miał tego świadomość i zlekceważył niebezpieczeństwo. Z kolei oskarżenie o wandalizm jest wnoszone, gdy oskarżony „nie mając prawa ani poważnych podstaw, by uważać, że ma prawo, celowo niszczy własność o wartości co najmniej 1000 dolarów”.

Meredith i jego prawnik mają zamiar nie tylko obalić oskarżenie, ale chcą też wnieść pozew cywilny przeciwko właścicielowi drona. Jest nim niejaki David Boggs, który zaprzecza by filmował ubraną w bikini nastoletnią córkę Mereditha. Twierdzi, że filmował dom przyjaciela.

Sprawa może być precedensowa. Sąsiedzi twierdzą, że dron filmował też ich dzieci, że leciał znacznie niżej niż twierdzi jego właściciel. Z jednej strony lokalna policja wyraźnie zaznacza, że lokalne prawo zabrania strzelania w mieście, że Meredith złamał prawo stanowe i dlatego został oskarżony. Z drugiej jednak strony Federalna Agencja Lotnictwa Cywilnego przyznaje, że drony latające zbyt nisko i zbyt blisko budynków stwarzają zagrożenie. Działanie Mereditha można więc uznać za obronę rodziny i własności.

To pierwszy w USA przypadek postawienie zarzutów kryminalnych w związku z zestrzeleniem drona. Co prawda w ubiegłym roku pewien mężczyzna w Kalifornii zestrzelił drona sąsiada i tłumaczył się, że myślał, iż to dron rządowy, jednak zarzuty nie zostały mu postawione. Sąsiad wniósł jedynie sprawę o odszkodowanie i otrzymał od strzelca 850 USD.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: DailyTech.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl